

T R A N S K R Y P C J A
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 20 czerwca 2024 r.
w sprawie o sygn. K 2/24

Rozprawie przewodniczy Sędzia TK Bogdan Świączkowski.

Przewodniczący:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w składzie tu obecnym, w sprawie wniosku Krajowej Rady Sądownictwa o zbadanie zgodności:

1. art. 27 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie, w jakim upoważnia Ministra Sprawiedliwości do odwołania prezesa albo wiceprezesa sądu bez opinii Krajowej Rady Sądownictwa z art. 2, art. 10 ust. 1 i art. 186 ust. 1 w zw. z art. 173 i art. 178 ust. 1 Konstytucji,
2. art. 27 § 5a zdanie drugie ustawy powołanej w pkt 1 w zakresie, w jakim dopuszcza niewiążący charakter negatywnej opinii Krajowej Rady Sądownictwa wydanej w przedmiocie zamiaru Ministra Sprawiedliwości odwołania prezesa albo wiceprezesa sądu z art. 2, art. 10 ust. 1 i art. 186 ust. 1 w zw. z art. 173 i art. 178 ust. 1 Konstytucji oraz określenie terminu utraty mocy obowiązującej kwestionowanych przepisów od dnia 13 grudnia 2023 r.

Na rozprawę stawili się, w imieniu wnioskodawcy – sędzia...

Pani Anna Dalkowska:

Anna Dalkowska, członek Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodniczący:

Tak jest. Sędzia...

Pan Maciej Nawacki:

Sędzia Maciej Nawacki, członek Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodniczący:

Tak jest i pani sędzia...

Pani Joanna Kołodziej Michałowicz :

Joanna Kołodziej Michałowicz, członek Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. W imieniu Sejmu nikt się nie stawił – Sejm powiadomiony prawidłowo, w imieniu Prokuratora Generalnego nikt się nie stawił – Prokurator

powiadomiony prawidłowo. Pełnomocnictwa w aktach. Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie.

Czy na obecnym stadium postępowania uczestnicy postępowania mają wnioski formalne?

Pani Anna Dalkowska:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Nie ma wniosków formalnych. Przystępujemy zatem do wysłuchania uczestników postępowania. Udzielam głosu pełnomocnikom wnioskodawców.

Pani Joanna Kołodziej Michałowicz :

Wysoki Trybunale, szanowni sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, mam niekwestionowany zaszczyt przedstawić wniosek Krajowej Rady Sądownictwa o zbadanie z Konstytucją zgodności przepisów zawartych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W imieniu Krajowej Rady Sądownictwa podtrzymujemy w całości stanowisko wyrażone w uchwale z 16 lutego 2024 roku, a także w piśmie złożonym 27 maja 2024 roku, potwierdzonym uchwałą Rady z 19 czerwca 2024 roku w całości co do zawartych tam wniosków, argumentacji i uzasadnienia. Podtrzymujemy wniosek o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 27 § 5, art. 27 § 5a zdanie drugie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie opisanym we wniosku, wnosimy o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją obu tych norm.

W zakresie legitymacji Krajowej Rady Sądownictwa uważamy, że w sposób formalny, w ujęciu formalnym wynika ona wprost z art. 186 ust. 2 Konstytucji, z art. 191 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 3 ust. 2 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. W zakresie uzasadnienia legitymacji materialnej do występowania z wnioskiem rozpatrywanym na dzisiejszej rozprawie, uważamy, że Krajowa Rada Sądownictwa ma konstytucyjny obowiązek stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Takie zadanie może być wykonywane wyłącznie wówczas, gdy ustawodawca przydziela Radzie odpowiednie narzędzia prawne i zobowiązuje Radę do realizowania określonych celów ustrojowych, ustawowych. Uważamy, że narzędzie opisane w art. 186 ust. 2 Konstytucji jest adekwatnym instrumentem do realizowania zadania opisanego w art. 186 ust. 1 Konstytucji, uważamy, że Rada ma nie tylko prawo, ale również obowiązek zgłaszania wniosków o zbadanie zgodności z Konstytucją tych regulacji zawartych w aktach normatywnych, które dotyczą sądów, sędziów, ich niezależności i niezawisłości. Dlatego Rada uważa, że realizuje w tej

sprawie swój konstytucyjny obowiązek, przynależny Radzie, jako organowi konstytucyjnemu.

W zakresie, w jakim przepisy zaskarżone, objęte wnioskiem dotyczą sądów i sędziów, uważamy, że skoro zaskarżone regulacje dotyczą organu sądu, jakim jest prezes sądu, to musi pozostawać oczywistym, że skoro sądy powszechne, sądy rejonowe, okręgowe i apelacyjne spośród swoich organów mają przede wszystkim prezesa i dyrektora sądu, to sposób funkcjonowania prezesa, jego umocowanie prawne, jego powołanie i odwołanie jest integralną częścią funkcjonowania ustroju sądów, a przez to jest integralną częścią niezależności sądów powszechnych w ujęciu konstytucyjnym. Uważamy również, że Rada ma obowiązek realizować swoje zadanie stania na straży niezależności sądów i niezależności sędziów nie tylko z punktu widzenia sądów, jako organizacji i sędziów jako funkcjonariuszy publicznych sprawujących wymiar sprawiedliwości, ale uważamy, że realizując ten konstytucyjny obowiązek musimy go rozumieć również z perspektywy obywateli, których prawo do dostępu do wymiaru sprawiedliwości jest prawem zagwarantowanym konstytucyjnie w art. 45. Dlatego też uważamy, że nie może być żadnych wątpliwości co do uprawnienia Rady występowania z wnioskiem, który jest dzisiaj procedowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Pani Anna Dalkowska:

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, wnioskodawcy w niniejszej sprawie, zostanie podzielone na kilka części. W pierwszej kolejności ja odniosę się do zarzutu dotyczącego naruszenia wskazanych we wniosku wzorców konstytucyjnych w zakresie regulacji zawartych w art. 27 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, natomiast w drugiej kolejności pan sędzia dr Maciej Nawacki przedstawi argumentację dotyczącą przepisu zawartego w art. 27 § 5a. Przyczyną takiego podziału jest fakt, iż obie te instytucje są nieco inaczej skonstruowane we wskazanych przepisach i wymagają nieco innej argumentacji.

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, zasadniczy problem konstytucyjny, dotyczący niniejszej sprawy, sprowadza się do ustrojowego mechanizmu dotyczącego procedury odwoławczej, dotyczącej jednego z kluczowych stanowisk w sądownictwie powszechnym, jakim jest prezes sądu i wiceprezes tego sądu. Ten mechanizm, poddawany pod kontrolę w niniejszej sprawie, obejmuje zakres podmiotowy ukształtowania przesłanek procedury odwoławczej i nie dotyczy on przesłanek materialnoprawnych, które także są zawarte

w art. 27 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Problem konstytucyjny sprowadza się do takich regulacji, zawartych w art. 27 § 5 oraz 5a, które w określonych okolicznościach *de facto* wykluczają udział Krajowej Rady Sądownictwa w procedurze odwołania prezesa i wiceprezesa, pozostawiając tą kompetencję w wyłącznej gestii Ministra Sprawiedliwości, który – jak wiadomo – jest naczelnym, centralnym organem administracji rządowej, co w sposób ewidentny narusza zasadę równowagi podziału władz, jak również zasadę odrębności sądów i trybunałów, jako odrębnej władzy sądowniczej.

W obecnym stanie prawnym, Krajowa Rada Sądownictwa powinna współdecydować w procedurze odwoławczej...

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo. Czy mogę prosić publiczność, żeby wyłączyła telefony i żeby one nie dzwoniły, dobrze? Bo to przeszkadza i Trybunałowi i przedstawicielom wnioskodawcy. Dziękuję bardzo.

Pani Anna Dalkowska:

W obecnym stanie prawnym, Krajowa Rada Sądownictwa, jako organ stojący na straży niezależności sądów, niezawisłości sędziów współuczestniczy, współdecyduje w procedurze prowadzącej do odwołania prezesa, w trakcie trwania jego kadencji, jedynie w dwóch sytuacjach. Mianowicie wówczas, gdy Minister Sprawiedliwości inicjując proces odwoławczy uzyska co do swojego wniosku negatywną opinię kolegium właściwego sądu i zwróci się następnie o zaopiniowanie do Krajowej Rady Sądownictwa, to jest pierwszy model, w którym jest udział Krajowej Rady Sądownictwa zagwarantowany i drugi, gdy Krajowa Rada Sądownictwa podejmie negatywną uchwałę większością $\frac{3}{5}$ głosów.

W pozostałych dwóch sytuacjach, mianowicie w sytuacji, gdy kolegium wypowie się w sposób pozytywny co do wniosku Ministra Sprawiedliwości o zamiarze odwołania prezesa i wiceprezesa sądu, jak również w przypadku podjęcia negatywnej uchwały w przedmiocie zaopiniowania wniosku Ministra Sprawiedliwości, ale większością bezwzględnie niekwalifikowaną; udział w Krajowej Rady Sądownictwa w pierwszym przypadku jest w ogóle wykluczony, natomiast w drugim przypadku ten udział jest ograniczony w zasadzie tylko i wyłącznie do formalnej kwestii podjęcia uchwały, która nie ma mocy wiążącej.

Wysoki Trybunale, przechodząc do analizy i uzasadnienia poszczególnych wzorców konstytucyjnych nie sposób nie odwołać się do historycznego ukształtowania instytucji nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad sądownictwem powszechnym, którego jednym z elementów jest mechanizm odwołania prezesa i wiceprezesa sądu w trakcie trwania jego

kadencji z uwagi na pewne zdarzenia, które zgodnie z ustawowym wymogiem powinny być w sposób dookreślony wskazane wprost w ustawie. Ten model, mechanizm odwołania prezesa i wiceprezesa kształtował się na przestrzeni niespełna ostatnich 100 lat. W sposób zróżnicowany polegał on na tym, iż w pierwszym okresie Minister Sprawiedliwości w zasadzie był nieograniczony, gdy chodzi o możliwość odwołania prezesa w trakcie trwania kadencji.

Na gruncie ustawy z 1985 roku miał on jedynie obowiązek zasięgnąć niewiążącej opinii kolegium sądu – wojewódzkiego wówczas. Co ciekawe, zasięgał również opinii właściwej organizacji politycznej i społecznej działającej na terenie sądów. W 1989 roku, po transformacji ustrojowej, nowelizacja tejże ustawy rozszerzyła zakres podmiotowy w tej procedurze odwoławczej w ten sposób, iż kolegium miało wówczas prawo w sposób wiążący zgłosić sprzeciw co do zamiaru odwołania. Natomiast ustawa z 2001 roku, która obowiązuje do chwili obecnej – oczywiście wielokrotnie w tym czasie była ona przedmiotem nowelizacji – wprowadziła model, w którym Krajowa Rada Sądownictwa, jako organ już wówczas konstytucyjny, współuczestniczyła i współdecydowała w procedurze odwołania prezesa i wiceprezesa sądu. Na przestrzeni tych lat w różny sposób, tym niemniej jednak początkowo ta opinia, zarówno pozytywna, jak i negatywna Krajowej Rady Sądownictwa, od samego początku właściwie do czasów współczesnych jest warunkiem koniecznym, z tym że zmieniał się zakres mocy wiążącej tejże opinii.

Przedstawiając stan prawny nie sposób także nie odwołać się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2004 roku, sygnatura K 12/03, w którym to wyroku Trybunał Konstytucyjny – dodam, w nieco innym stanie prawnym, niż w chwili obecnej – pochylił się nad kontrolą treści art. 27 ustawy – Prawo ustroju sądów powszechnych stwierdzając, że wskazany przepis w części, w jakiej upoważnia Ministra Sprawiedliwości pomimo negatywnej opinii Krajowej Rady Sądownictwa do odwołania prezesa sądu w toku kadencji, gdy dalsze pełnienie jego funkcji z innych powodów niż niewywiązywanie się z obowiązków służbowych nie da się pogodzić z dobrem wymiaru sprawiedliwości, jest niezgodny z art. 10 i art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, wczytując się w treść tej tezy Trybunału Konstytucyjnego można stwierdzić, iż Trybunał już przesądził, że to zagadnienie, które jest przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

Wskazane przepisy obecnie obowiązującego stanu prawnego, zawarte w treści art. 27 § 5 i 5a dotyczą sytuacji, w której w określonej sytuacji Krajowa Rada Sądownictwa nie bierze udziału w procedurze odwoławczej prezesa i wiceprezesa sądu. To po pierwsze

i po drugie, pomimo negatywnej opinii, ustawodawca uzależnił skutek tej opinii od większości kwalifikowanej, zastępując ją większością bezwzględną. Wydaje się, że to orzeczenie stwierdzające, iż brak jakiegokolwiek negatywnej opinii... przepraszam, iż istnienie negatywnej opinii wyłącza już możliwość dalszej procedury odwoławczej byłoby wystarczające. Tym niemniej jednak, w ocenie wnioskodawcy istnieje konieczność poddania kontroli treści art. 27 § 5 i 5a z tego powodu, iż po pierwsze, przedmiotowy wyrok zapadł w zmienionym... w innym stanie prawnym. Ten stan prawny obecnie obowiązujący uległ zmianie, chociażby z tego powodu, iż mamy do czynienia z połączeniem funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, czego nie było w tamtym stanie prawnym. Ponadto w orzeczeniu, które wskazałam, Trybunał Konstytucyjny powiązał przesłanki związane z procedurą odwołania z przesłankami materialnoprawnymi, odnosząc się tutaj do jednej tylko z tych przesłanek, mianowicie niewywiązywania się z obowiązków służbowych, którego nie da się pogodzić z dobrem wymiaru sprawiedliwości.

Zatem w pierwszej kolejności wskazuje, iż mają one charakter niekonstytucyjny – wtórnie niekonstytucyjny – z tego powodu, iż obecnie po zniesieniu w tym mechanizmie odwołania prezesa udziału Krajowej Rady Sądownictwa w przypadku pozytywnej, co do wniosku, Ministra Sprawiedliwości opinii kolegium, pozostaje tak naprawdę jedynie dwupodmiotowy kształt tego mechanizmu. Czyli zamiarem ustawodawcy, wprowadzonym w roku 2018, co do nowelizacji Prawa o ustroju sądów powszechnych, była trójpodmiotowość. Czyli mamy Ministra Sprawiedliwości, mamy kolegium właściwego sądu i mamy Krajową Radę Sądownictwa, która z racji tej swojej funkcji strażnika niezawisłości i niezależności sądów ma gwarantować współudział w tym procesie i ma właśnie gwarantować tę równowagę władz.

Natomiast, model, w którym pozytywna wobec zamiaru odwołania opinia kolegium wyłącza w tym momencie z tego trójczłonowego udziału podmiotu, Krajową Radę Sądownictwa, pozostawia tak naprawdę udział tylko i wyłącznie władzy wykonawczej, ponieważ Minister Sprawiedliwości jest także dysponentem funkcji prezesa i wiceprezesa sądu. W związku z tym może on w sposób jednostronny ukształtować skład kolegium i następnie może w sposób jednostronny wystąpić z zamiarem odwołania, uzyskując pozytywną opinię tego kolegium. W zasadzie kończy procedurę odwołania bez udziału Krajowej Rady Sądownictwa.

Wysoki Trybunale, istota kadencyjności organów, na tym także należy chwilę się skupić, wprowadzona została i nie ulega wątpliwości, zarówno w orzecznictwie Trybunału, także sądów oraz doktryny, ma ona zabezpieczać, zapobiegać nadużywaniu władzy.

Trybunał Konstytucyjny pochyłał się nad kwestią dotyczącą kadencyjności organów, konstytucyjnych przede wszystkim, ale nie tylko. W orzeczeniach dotyczących kadencji członków Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie K 5/17, kadencji Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie K 20/20, a także wcześniej w wyroku K 26/03, gdzie wypowiadał się na temat długości trwania kadencji członków Rady Polityki Pieniężnej. W orzeczeniach tych Trybunał stwierdził, że istota instytucji kadencyjności ma dwojaki wymiar. Po pierwsze, wymiar instytucjonalny, czyli gwarantuje określonej instytucji pewne granice czasowe urzędowania danego organu, w których to granicach korzysta osoba piastująca ten urząd z mandatu, który wynika z pełnomocnictwa, którym została obdarzona. Te granice czasowe, oczywiście, muszą mieć swoją podstawę normatywną zawartą albo w Konstytucji, gdy chodzi o kadencyjność organów konstytucyjnych, jak również mogą mieć swoje źródło w ustawie, tak jak to wynika z treści przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych w przypadku prezesów i wiceprezesów.

Czas, na jaki jest powoływany organ nie może co do zasady ulec skróceniu poza określonymi przypadkami, wyraźnie wynikającymi z przepisów prawa. Zatem ten model skrócenia kadencji, w naszym przypadku odwołania prezesa czy wiceprezesa, musi mieć, po pierwsze, podstawę normatywną, gdy chodzi o przesłanki materialnoprawne, a po drugie, musi ta procedura w przypadku już konkretnej kadencyjności prezesów być chroniona, gdy chodzi o zasadę równowagi władz i odrębności sądów i trybunałów. Wysoki Sądzie, ten model, który został ukształtowany w art. 27 § 5 i 5a narusza w sposób ewidentny zasadę wynikającą z art. 10 i art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które stanowią, że ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale, równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej, a sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.

Wskazać należy, że zasadniczo Krajowa Rada Sądownictwa oczywiście nie kwestionuje samej kompetencji Ministra Sprawiedliwości do sprawowania nadzoru nad sądami powszechnymi, co zostało także potwierdzone i przesądzone w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygnaturze K 45/07, gdzie Trybunał wskazał, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. odeszła od tzw. statycznego wyrażania zasady podziału władzy, polegającego na kwalifikowaniu organów do poszczególnych władz, ale na rzecz zasady dynamicznej, zasady równowagi się tych władz. Równowaga się władz oznacza oddziaływanie władz na siebie, wzajemne uzupełnianie swych funkcji przez organy i wyraża się zarówno we współpracy, jak i w tej równowadze, co wprost wynika także z preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie sposób

zatem uznać, że zasada odrębności władzy sądowniczej stawia tę władzę poza ustrojem państwa. Te wszystkie elementy władzy stanowią elementy składowe pewnej całości, jakie jest państwo. W związku z tym sama idea nadzoru administracyjnego Ministra Sprawiedliwości nad sądownictwem powszechnym nie narusza, co potwierdził Trybunał Konstytucyjny, zasady równowagi, równoważenia się władz.

Tym niemniej jednak, ten nadzór administracyjny nie może wkraczać w pewne minimum niezależności każdej z tych władz. Te minimum niezależności określa standardy niezawisłości sędziów i niezależności sądów w zakresie jurysdykcyjnym. Innymi słowy powiemy, tak daleko Minister Sprawiedliwości może nadzorować sądownictwo powszechne, jak kończy się granica administracyjnych czynności. W zakresie jurysdykcyjnym oczywiście już takich kompetencji nie posiada. Dualizm kompetencji, który jest właściwy dla funkcji prezesa i wiceprezesa poddaje pod wątpliwość możliwość wkraczania dowolnego, bez udziału Krajowej Rady Sądownictwa, w zakres dotyczący odwołania z funkcji przed upływem kadencji. Zatem udział Krajowej Rady Sądownictwa, która z istoty swojej jest strażnikiem niezależności sądów i niezawisłości sędziów, jest koniecznym elementem w tej procedurze po to właśnie, aby zrównoważyć te działania Ministra Sprawiedliwości tylko i wyłącznie do działań dotyczących nadzoru administracyjnego.

Jeśli chodzi o kompetencje prezesów i ten tryb dotyczący odwołania w tym zakresie, stanowisko uzupełni pan sędzia Maciej Nawacki, natomiast ja chciałbym wskazać jeszcze na pewne aspekty dotyczące, oprócz art. 10 i 173 Konstytucji, stawianych jako wzorce konstytucyjne przez wnioskodawcę, odnieść się także do art. 186 ust. 1 i art. 2 Konstytucji, które także wskazywaliśmy, jako wzorce konstytucyjne.

Wysoki Trybunale, w orzecznictwie Trybunału wielokrotnie podkreślano szczególną rolę Krajowej Rady Sądownictwa stwierdzając, że nie jest ona organem administracji publicznej, nie jest ona sądem, nie jest ona także organem samorządu zawodowego. To jest organ, który stoi pomiędzy władzami, on nie do końca wpisuje się w ten trójpodział władz. W związku z tym szczególna pozycja ustrojowa organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa w procedurze, w tym mechanizmie odwołania, przerwania kadencji prezesa i wiceprezesa sądu, ma szczególne znaczenie. Dlaczego, dlatego, że jest ona gwarantem zapewnienia niezależności sądownictwa ponad tą granicę dopuszczalną sprawowanego nadzoru przez Ministra Sprawiedliwości. W związku z tym model, w którym w określonej sytuacji, w sytuacji określonej w treści art. 27 § 5, *de facto* wyklucza się udział Krajowej Rady Sądownictwa z procedury odwoławczej dotyczącej prezesa i wiceprezesa,

narusza nie tylko art. 10 ust. 1 Konstytucji, art. 173 ust. 1, ale także art. 186 [ust.] § 1 Konstytucji.

To prowadzi do wniosku, że naruszany również art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym. Treść normatywna art. 27 § 5 w sposób ewidentny narusza tę zasadę, ponieważ stanowi efekt działania ustawodawcy, który faktycznie prowadzi do zakłócenia ciągłości funkcjonowania sądownictwa powszechnego przez arbitralną i nie poddaną żadnej kontroli aktywność Ministra Sprawiedliwości, a czynności, które wykonuje prezes sądu w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości wprost wkraczają... uzasadniają w tym momencie stwierdzenie, że ten zamiar i w konsekwencji odwołanie prezesa bez udziału Krajowej Rady Sądownictwa rozprasza nie tylko materię administracyjną, ale materię jurysdykcyjną sądów, co jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym i w związku z tym narusza wskazaną zasadę wynikającą z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Na tą chwilę ja dziękuję. Pan sędzia dr Maciej Nawacki przedstawi argumentację dotyczącą art. 27 § 5a i następnie sformujemy konkluzję i ten wniosek dotyczący skutków orzeczenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Maciej Nawacki:

Dziękuję. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, ja postaram się syntetycznie przedstawić kilka uwag, bowiem stanowisko dosyć obszernie zostało przedstawione już przez moją szanowną przedmówczynię, także postaram się krócej mówić niż 16 maja. Odniesie się do wzorców konstytucyjnych, wzorców kontroli, dotyczących art. 27 § 5a, czyli tego artykułu, który wprowadza nieznane Konstytucji, w odniesieniu do Krajowej Rady Sądownictwa, nieznany wcześniej ustawie próg, wymóg $\frac{3}{5}$ głosów w tej szczególnej sytuacji.

Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje, oczywiście w pierwszej kolejności, naruszenie art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli zasady demokratycznego państwa prawnego w dwóch aspektach, czyli w zakresie zakazu nadmiernej ingerencji, jak też naruszenia zasady określoności prawa. Określoność prawa ma funkcję gwarancyjną, także gwarantuje ochronę przed arbitralnością, także przed arbitralnością w stosunku do sędziów, którzy pełnią funkcje prezesów sądów. Ta zasada określoności nie została zrealizowana w treści art. 27 § 5a, albowiem możliwe są sprzeczne interpretacje odnoszące się – między nimi także – do progu $\frac{3}{5}$ głosów. Oczywiście, racjonalny ustawodawca, przy

założeniu racjonalnego ustawodawcy pozwala na rekonstrukcję normy z zastosowaniem art. 21 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, czyli przyjęcie, że mamy wymóg kworum, czyli więcej niż połowa składu i wymóg $\frac{3}{5}$ głosów odnosi się do także art. 21 ust. 1 ustawy o KRS.

Niestety doświadczenie nas uczy – ostatnich miesięcy – że interpretacją przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych ostatecznie zajmuje się Minister Sprawiedliwości i narzuca tę interpretację także wbrew stanowisku Krajowej Rady Sądownictwa. Mieliśmy przykłady rażące, tak rażące, jak odwołanie prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie była po negatywnej uchwale kolegium – kolegium negatywnie zaopiniowało wniosek Ministra Sprawiedliwości; Minister Sprawiedliwości odwołał prezesa stwierdzając, że nie było uchwały, albowiem uchwała nie ma uzasadnienia. Przy czym ustawowego wymogu uzasadnienia nie ma uchwały negatywnej bądź pozytywnej kolegium i w przeszłości, jak zdarzały się – chyba w dwóch przypadkach tego rodzaju uchwały – to one również nie posiadały żadnego uzasadnienia. Zresztą pozytywne uchwały, które kierowane są do Ministra Sprawiedliwości, też nie posiadają uzasadnienia. Niemniej jednak, to Minister Sprawiedliwości ostatecznie interpretuje sobie tak przepis, jaki pozwala mu na wypełnienie celu, o którym będzie mowa dalej w odniesieniu do zasady nadmiernej ingerencji.

Także w tej sytuacji, przepis tak skonstruowany pozwalał Ministrowi Sprawiedliwości przyjęcie interpretacji, że wymóg $\frac{3}{5}$ głosów odnosi się do całego składu Krajowej Rady Sądownictwa, bądź też przyjęcie jakiegokolwiek innego wyższego progu, który w praktyce eliminuje Krajową Radę Sądownictwa z procesu decyzyjnego, odnoszącego się do odwołania w trakcie kadencji prezesów sądów i czyni ochronę, zapewnioną przez kadencję iluzoryczną, pozorną, bowiem w każdym momencie można usunąć prezesa przy tego rodzaju interpretacji. Ale istotniejsze jest naruszenie zasady zakazu nadmiernej ingerencji, który też – jak w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazywany jest – jako odnoszący się do relacji między władzami. Zakaz nadmiernej ingerencji, to jest w sytuacji, kiedy ingerencja jest nadmierna do zamierzonych celów albo cele pozostają poza legitymowanym w ustroju demokratycznym zakresem działania władzy – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2003 r, K 24/02. Czyli nie zostaje zachowana proporcjonalność, cel legitymowany.

Celem legitymowanym, działania Ministra Sprawiedliwości, który inicjuje proces odwołania prezesa, wiceprezesów sądu jest zapewnienie właściwego funkcjonowania danej jednostki czy danego sądu. Właściwego, sprawnego, czyli zapewnienia sprawnej

administracji sądu. Jest to cel w pełni akceptowalny, jeżeli dochodzi do sytuacji, w której prezes sądu zwyczajnie sobie nie radzi z określonymi problemami, które pojawiają się w toku pracy sądu. Jeżeli do tego dochodzą innego rodzaju problemy, także jest np. związany z odpowiedzialnością dyscyplinarną, to legitymowany cel jest jak najbardziej w postaci przerwania kadencji prezesa sądu, ale to oczywiście jest wyjątek.

Począwszy od właściwie od 13 grudnia 2023 roku realizowany jest przez Ministerstwo Sprawiedliwości cel, który nie jest legitymowany. Cel, który został wyrażony wielokrotnie we wnioskach o odwołanie prezesów, wiceprezesów sądu, cel, który został wyartykułowany w szeregu wypowiedziach oficjalnych Ministra, Wiceministrów, zamieszczone, widoczny na stronie internetowej Ministra Sprawiedliwości, cel, któremu służyło też wydanie tego słynnego rozporządzenia, nad którym Trybunał Konstytucyjny pochylił się 16 maja tego roku i które zostało uznane za rażąco naruszające szereg wzorców konstytucyjnych. Tym celem jest – przepraszam za słowo, które użyję – czystka, czystka w wymiarze sprawiedliwości, czyli usunięcie określonych niewygodnych dla władzy politycznej sędziów z pełnionych funkcji, a docelowo z pełnionego urzędu sędziego, bowiem tego rodzaju zapowiedzi cały czas mają miejsce. Między innymi w wypowiedziach wiceministra, chyba wczoraj dla prasy – to jest cel. Cel, z którym Minister Sprawiedliwości się nie kryje, który oznacza, że sędziowie, którzy objęli urząd, czy to swój pierwszy, czy też w sądach wyższej instancji, począwszy od 2018 roku, mają zostać usunięci z systemu wymiaru sprawiedliwości. Początkowo usunięci z pełnionych funkcji wszystkich administracyjnych, a następnie usunięci, także odsunięci od orzekania po zapowiedzianych zmianach legislacyjnych, co do których konstytucyjności nie będę się wypowiadał, bo to są tylko – na szczęście jeszcze – odległe projekty.

Niemniej jednak ten cel w zakresie osób pełniących funkcje jest realizowany. Jak realizowany jest, bowiem jako przesłankę odwołania prezesa, wiceprezesa sądu wskazuje się fakt, że dana osoba brała udział w zgodnej z Konstytucją, ustawowej procedurze wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Przykładowo, podpisując listę poparcia dla jednego z kandydatów. Wskazuje się fakt objęcia funkcji prezesa sądu w okresie począwszy od 2017 roku, czyli sam fakt objęcia, przy czym wskazuje się takie dosyć kuriozalne uzasadnienie, że bez wyrażenia stanowiska, zgody przez przedstawicieli samorządu sędziowskiego w sytuacji, w której ustawa nie przewidywała tego rodzaju zgody od zmian w 2017 roku. Wskazuje się uzyskanie nominacji, począwszy od 2018 roku, czyli nie są to przyczyny, które wskazują na nieprawidłowe funkcjonowanie kierowanej jednostki przez prezesa sądu, przyczyny polegające na popełnieniu deliktu dyscyplinarnego przez

prezesa sądu, nie, są to działania całkowicie legalne, znajdujące cały czas uzasadnienie w obowiązującym prawie, obowiązującej ustawie. Także tak to wygląda i te cele są deklarowane, realizowane przez Ministra Sprawiedliwości, przy czym dochodzi do szeregu nieprawidłowości w tych działaniach, które dotyczą sędziów, chociażby jak zaniechanie wysłuchania prezesa sądu. Wielokrotnie dochodzi do sytuacji, że prezesów sądu się nie słucha wbrew nakazowi ustawowemu, gdzie prezesowi sądu przysługuje wysłuchanie, ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych przez Ministra Sprawiedliwości. Na sali są osoby, które zostały dotknięte tego rodzaju działaniami.

Efekt, którym Ministerstwo się chwali w mediach, to jest odsunięcie już stu, kilkudziesięciu prezesów sądów od kierowania jednostkami w sytuacji, w której – trzeba podkreślić – obowiązuje zabezpieczenie Trybunału Konstytucyjnego poczynwszy od 24 kwietnia tego roku, jak też zabezpieczenia w indywidualnych sprawach, które były wydawane w sytuacji wniesienia skarg odpowiednich przez prezesów sądów, w tym prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Te zabezpieczenia Trybunału Konstytucyjnego są przez władze wykonawczą – użyję terminu, jakiego używa władza wykonawcza i niektóre sądy – pomijane. Także tak to wygląda, tak się przedstawia stan faktyczny i przenosząc to na grunt art. 2, jest to działanie poza legitymowanym celem, czyli to jest działanie, które nie znajduje uzasadnienia w normie konstytucyjnej.

Oczywiście też działanie ma charakter nadmierny do celów, które są chronione przepisami prawa i Konstytucją. Czyli mamy do czynienia z jednym celem, który wskazałem, prawidłowym, legalnym, którym jest kształtowanie właściwego kierownictwa sądu i który jest to cel akceptowalny i który ma w przeciągu ostatnich, chyba, 10 lat miał miejsce w dwóch, trzech procedurach odwoławczych – niezakończonych tak na marginesie. Z drugiej strony, celem też przepisów jest ochrona kadencyjności, czyli ochrona niezakłóconego funkcjonowania sądu, niezakłóconej realizacji prawa do sądu, bowiem każdego rodzaju zmiany na stanowisku prezesa łączą się także ze zmianami w sposobie funkcjonowania sądów, których teraz też doświadczamy i doświadczają obywatele, którzy występują ze swoimi słusznymi, bądź nie, skargami do sądu i wnoszą o realizację ich prawa do sądu.

Także mamy te dwa cele, z których – nawet można powiedzieć – że ten cel polegający na ochronie kadencyjności jest równoważny, a nawet może istotniejszy, bowiem stabilność pracy sądu jest wartością samą w sobie i w tej sytuacji tak skonstruowane przepisy działają na rzecz dowolnego przerywania kadencji prezesów i wiceprezesów. Dają swobodę Ministrowi przeżywania kadencji prezesów i wiceprezesów sądu, czego dowodzi odwołanie

tych stu, kilkudziesięciu prezesów sądów, ta – jak to użyłem, tego sformułowania – czystka, która trwa w sądach. Czyli zarówno w tym aspekcie braku realizacji celu nielegitymowanego w ustroju demokratycznym zakresem działania władzy, jak też w zakresie tej proporcjonalności, którą wykazałem, zakaz nadmiernej ingerencji też jest naruszany. Czyli mamy naruszenie i zasady zakazu nadmiernej ingerencji i naruszenie zasady określoności prawa, co stanowi o sprzeczności przepisu ze wskazanym wzorcem z art. 2 Konstytucji.

Oczywiście z art. 2 powiązany jest art. 10 i przedstawiony również, jako wzorzec przez Krajową Radę Sądownictwa. Wiadomo, że z zakazu nadmiernej ingerencji, określając relację między władzą wykonawczą, a władzą sądowniczą, ściśle jest związana zasada podziału i równowagi, o której już też obszernie moja szanowna przedmówczyni mówiła, także podkreślę tylko jedną rzecz, że ta zasada równowagi musi polegać na zachowaniu pewnego minimum kompetencyjnego, takiego, jak zostało ukształtowane m.in. dzięki orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego, które to orzecznictwo odnosiło się do udziału właśnie Krajowej Rady Sądownictwa w tej procedurze odwoławczej. Po to, żeby chronić między innymi zasadę kadencyjności i w tym zakresie hamować działania pozostałych władz, w tym wypadku władzy wykonawczej. Czy Krajowa Rada Sądownictwa w praktyce ma możliwość hamowania działania władzy wykonawczej, tylko występując w tym miejscu ze skargą... z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, bo innej możliwości już zostaliśmy faktycznie pozbawieni.

Wzorzec z art. 178 ust. 1, czyli naruszenie zasady niezawisłości. Także chce, żeby wybrzmiało, że rola prezesa sądu, to nie jest tylko czyste administrowanie sądem, bowiem od kwestii technicznych są dyrektorzy sądów, ale jest to cały kompleks uprawnień, również w ramach procesu, bądź uprawnień służących kształtowaniu sądu. Także prezesi sądów mogą legalnie podejmować działania mające na celu, przykładowo, zastąpienie nieobecnego z jakichś przyczyn sędziego, chociażby chorobowych, czyli zapewniają tą sprawność postępowania, kontrolują sprawność postępowania, wpływają, dyscyplinują sędziów po to, żeby ta sprawność była zachowana, przysługuje im mechanizm wytyków administracyjnych, czyli zwrócenia uwagi sędziemu, że wykonuje czynności w sposób opieszwały, nieprawidłowy, nadzorowanie sprawy. Także ma już szereg mechanizmów, ale dodatkowo jeszcze w ramach postępowań karnych i cywilnych, mają uprawnienia kształtujące skład sądu – [art.] 47 § 4, [art.] 367¹ § 3 k.p.c., [art.] 30, [art.] 349 – składów jednoosobowych na trzyosobowe, co może również służyć takiemu ukształtowaniu składu sądu, żeby zapadło odpowiednie rozstrzygnięcie, oczywiście w sytuacji nadużycia tej instytucji, ale także zezwolenie na przeszukanie – [art.] 814 § 3 k.p.c. – wydaje prezes.

W postępowaniu karnym wyznaczenie, zwolnienie, odmowa zwolnienia obrońcy, czyli kwestie prawa do obrony, realizacji, to jest też uprawnienie prezesa, stwierdzenie sprzeczności interesów oskarżonych i określenie terminu do wyznaczenia obrońcy – art. 85 k.p.k. – wyznaczenie pełnomocnika dla innych stron – [art.] 88 § 1 k.p.k. – wszelkie zarządzenia w procesie karnym, prezes jest uprawniony – [art.] 93 § 2 k.p.k. – odmowa przyjęcia sprzeciwu – [art.] 93a § 4 – zarządzenie jawności posiedzenia, zarządzanie dostępem do akt sprawy – [art.] 156 k.p.k. – czynność w zakresie odtwarzania i szereg innych czynności, włącznie nawet z odmową przyjęcia środka odwoławczego. Także są to czynności, które zresztą zostały określony w jednym z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jako czynności jurysdykcyjne, zastrzeżone ustawowo dla prezesa sądu, to jest orzeczenie, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2004 roku.

Czyli wpływ prezesa sądu, to jest wpływ na kształtowanie składu sądu, czyli kto sędzi daną sprawę, wpływ poprzez podejmowanie określonych czynności, do których jest uprawniony w procesie karnym. Może, oczywiście w większości przypadków prezesi nie podejmują czynności, bo nie ma takiego rodzaju potrzeby, niemniej jednak tego rodzaju uprawnienie jest i może być wykorzystane przez osoby powoływane przez – w tym wypadku – przez władzę polityczną, przez organ władzy wykonawczej – Ministra Sprawiedliwości.

Z tych przyczyn ingerencja w funkcjonowanie sądu, ingerencja w obsadę kierownictwa sądu, przerwanie kadencji prezesa, wiceprezesa sądu może być i powinno być odczytywane, jako wpływ na niezależność sądu i niezawisłość także sędziów, albowiem w ten sposób Minister Sprawiedliwości uzyskuje kontrolę nad toczącymi się sprawami. Takim rażącym przykładem nieuprawnionego wpływu ze strony prezesów, nowych prezesów sądów są sytuacje, w których określonych sędziów odsuwa się od orzekania. Te sytuacje już mają miejsce. Dotyczą m.in. jednego z odwołanych prezesów sądu okręgowego, który został odsunięty od określonych spraw, jest wydane zarządzenie, które mówi o tym, że spraw się nie przydziela. To jest sytuacja, w której nie wykonuje się wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 maja 2024 roku. W sytuacji, w której rozporządzenie, które odsuwało część sędziów powołanych na urząd począwszy od 2018 roku od orzekania w określonych kategoriach spraw zostało uznane za rażąco niezgodne z szeregiem wzorców konstytucyjnych, ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ze wszech miar słuszny, nie jest realizowany, nie jest wykonywany przez sędziów, przez prezesów, nowych prezesów sądów. Dalej dochodzi do sytuacji, że sędziowie są odsuwani od orzekania w określonych kategoriach spraw, także jest to wyraźny przykład na to, że rola prezesa sądu jest istotna

i wpływanie na obsadę kierownictwa sądu, na osobę prezesa sądu stanowi coś, co możemy określić mianem zamachu na niezależność sądów i niezawisłość sędziów.

Jeżeli zaś chodzi o jeszcze jedno, wskazywane przez Krajową Radę Sądownictwa, kryterium, czyli wzorzec konstytucyjny, czyli art. 186 ust. 1 Konstytucji, mówiący o roli Krajowej Rady Sądownictwa, to jak trafnie zauważył Trybunał Konstytucyjny właśnie już w przywoływanym przeze mnie orzeczeniu z 16 maja 2024 roku, rola Krajowej Rady Sądownictwa nie może być iluzoryczna, pozorna. Musi być to rzeczywista możliwość realizacji kompetencji, kompetencji stania na straży niezawisłości sędziów, niezależności sądów. Jeżeli przepis tak ukształtowany nie pozwala na to, by hamować władzę wykonawczą, by czuwać nad niezakłóconym funkcjonowaniem sądów, by chronić zasadę kadencyjności prezesów sądów, to kompetencja Krajowej Rady Sądownictwa nie jest realizowana. Krajowa Rada Sądownictwa jest w ten sposób pozbawiona narzędzia określonego w art. 186 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. I to jest ten zakres uwag, który tak starałem się syntetycznie przytoczyć, uzupełniając stanowisko mojej szanownej przedmówczyni, której oddaje w tym miejscu głos, co do dalszej części naszego wniosku.

Pani Anna Dalkowska:

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, ja już krótko odniosę się do argumentacji dotyczącej uzupełnienia wniosku, zawartej w piśmie procesowym z 27 maja 2024 roku i potwierdzonej uchwałą z 19 czerwca 2024 roku. W niniejszym piśmie i stanowisku Krajowa Rada Sądownictwa wnioskuje o skorzystanie przez Trybunał Konstytucyjny, na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z kompetencji określenia innego czasu derogacji niekonstytucyjnych norm zawartych w art. 27 § 5 oraz 27 § 5a Prawa o ustroju sądów powszechnych, wskazując datę utraty mocy obowiązującej tychże przepisów na dzień 13 grudnia 2023 roku. Wskazuję, że zagadnienie skutków prawnych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, mającego swą podstawę w treści art. 190 ust. 3 Konstytucji, nie budzi wątpliwości w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału, jak również sądów powszechnych, w tym Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Trybunał Konstytucyjny przesądził w orzeczeniu w sprawie K 24/03, iż przepis ten daje kompetencję Trybunałowi do orzekania o niezgodności z Konstytucją aktów normatywnych i daje również kompetencję do tego, aby określić ramy czasowe utraty mocy obowiązującej tychże aktów. W szczególności określenia granic czasowych, zarówno na przyszłość, jak również wstecz. Takie różne określenie granic czasowych, zarówno wstecz, jak i na przyszłość miało miejsce wielokrotnie, gdy chodzi o orzecznictwo

Trybunału Konstytucyjnego. Wskazuję tutaj chociażby na orzeczenie, w którym Trybunał Konstytucyjny, w sprawie K 20/02, w wyroku z 23 września 2003 roku określił wsteczne działanie orzeczenia nawet o 6 lat poprzedzających ogłoszenie tego wyroku.

Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje, iż co do zasady utrata mocy obowiązującej została powiązana z datą ogłoszenia orzeczenia, tym niemniej jednak treść wskazanego przepisu daje kompetencję Trybunałowi do innego określenia daty utraty mocy obowiązującej, czyli derogowaniu z systemu prawnego niekonstytucyjnej normy prawnej. Uzasadnieniem stanowiska Rady jest, aby objąć zakresem stosowania prawa wyrok Trybunału Konstytucyjnego o skutek retroaktywny, jest ocena stanów faktycznych, które miały miejsce w ostatnim czasie, co uzasadnia w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa przyjęcie, iż w tej szczególnej sytuacji, na podstawie wskazanego przepisu, Trybunał Konstytucyjny taką kompetencję posiada i zasadnym jest określenie daty na dzień 13 grudnia, ewentualnie pod rozważę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego poddajemy przyjęcie innej daty, mianowicie datę 18 stycznia 2024 roku. To jest data pierwszego odwołania prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu w niekonstytucyjnej procedurze odwoławczej bez udziału Krajowej Rady Sądownictwa.

Ja jeszcze pozwolę sobie oddać głos panu sędziemu Nawackiemu, który spróbuje w kilku, dosłownie, zdaniach, jeśli Wysoki Trybunał pozwoli, uzasadnić te daty, czyli 13 grudnia 2023 r. i 18 stycznia 2024 r. Dziękuję.

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, analizując zaistniałą sytuację, analizując przepisy nie w ujęciu statycznym, tylko tak, jak za funkcjonowały, staraliśmy się określić moment bezprawia, czyli moment konstytucyjnego... czyli moment, w którym dochodzi już do łamania i na tle art. 2 i tej zasady, o której mówiłem, czyli zasady nadmiernej ingerencji, przeprowadziliśmy analizę, w którym momencie te cele, które nie podlegają ochronie, bo pozostają poza legitymowanym w ustroju demokratycznym zakresem działania władzy, zostały wyartykułowane i kiedy przystąpiono do realizacji. Z analizy Krajowej Rady Sądownictwa wyszło, że ten stan bezprawia praktycznie zaistniał od samego początku, początku funkcjonowania nowego Ministra Sprawiedliwości, czyli od momentu, w którym nastąpiła zmiana rządu, czyli od 13 grudnia – jest to data powołania rządu, czyli w tym momencie zaczęły być podejmowane już pierwsze czynności składające się na przygotowanie tego ruchu, który objął cały wymiar sprawiedliwości w praktyce. Właściwie całe sądownictwo powszechne, oczywiście, a który z założenia ma usunąć kilkuset prezesów sądów i wiceprezesów sądów. Już w tym momencie zostały jako cele

wyartykułowane, cele nielegitymowane w ustroju demokratycznym, czyli odsunięcie od pełnienia jakichkolwiek funkcji w wymiarze sprawiedliwości, sędziów powołanych na urząd począwszy od 2018 roku, czy też uczestniczących w legalnych, ustawowych procedurach.

Czyli uchwycenie... drugim elementem oczywiście może być to data wskazywana przez nas – 18 stycznia – niemniej jednak wcześniej już wniosek wpłynął do sądu. Wcześniej zaistniało zawieszenie, wcześniej był ten wniosek z takim, a nie innym uzasadnieniem, o którym obszernie mówiłem, był procedowany. Także uchwycenie takiej wyraźnej daty, od której możemy mówić o bezprawiu konstytucyjnym, to jest przedział czasowy między 13 grudnia a 18 stycznia i przychylamy się, żeby przyjąć jednak datę, jako taką wyraźną cezurę czasową, 13 grudnia 2023 roku właśnie z uwagi na te niechronione konstytucyjnie, pozostający poza zakresem działania władzy, wyartykułowane przez Ministra Sprawiedliwości i Wiceministrów Sprawiedliwości cele. Cel użycia zaskarżonych przez nas przepisów, które wyznaczyły nowe rozumienie tych przepisów, nowe rozumienie sprzeczne z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi.

To, jeżeli chodzi o uzasadnienie dat, które wskazywaliśmy i konkluzja. Reasumując, Krajowa Rada Sądownictwa wnosi, wywodzi oczywiście, jak w uchwale, jak we wniosku, o zbadanie zgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi zaskarżonych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych i o wskazanie, oczywiście, daty obowiązywania wyroku Trybunału Konstytucyjnego ze skutkiem wstecznym od 13 grudnia 2023 roku. Ewentualnie oczywiście pod rozwałę jeszcze pozostawiając datę 18 stycznia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Na początku jeszcze chce oświadczyć, iż nierespektowanie decyzji Trybunału Konstytucyjnego przez organy władzy wykonawczej, czy władzy sądowej, czy też władzy ustawodawczej, w tym zabezpieczenia trybunalskiego rodzi odpowiedzialność prawną, w tym odpowiedzialność karną. Wszystkie osoby, które dopuszczają się naruszeń w tym zakresie, wcześniej czy później tą odpowiedzialność prawną poniosą.

Niestety brak jest przedstawiciela Sejmu, jak i Prokuratora Generalnego, Ministra Sprawiedliwości, przez co nie można się odnieść do ich stanowisk. W związku z powyższym przechodzimy, szanowni państwo, do następnego punktu naszej rozprawy, czyli do możliwości kierowania pytań przez sędziów do przedstawicieli uczestników postępowania.

Jako pierwszą bardzo proszę panią sędzię sprawozdawcę.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję bardzo. Ja mam pytania tutaj do państwa, do przedstawicieli KRS-u. Dlaczego nie zaskarżyli w swoim wniosku całej procedury z art. 27? We wniosku zaskarżono tylko fragmenty, jakby elementy, cegiełki tej procedury i podczas gdy – w moim przekonaniu – kluczowym jest § 1 art. 27, który wprowadza zasadę, a zasada ta włącza kolegia sądów do procedury odwoływania i to pierwsze pytanie, to prosiłabym o wyjaśnienie. Dlaczego tylko [§] 5 i 5a i zdanie drugie a dlaczego nie ma tutaj takiej pewnej konsekwencji, bo z uzasadnienia państwa wynika, że właściwie żal macie, koncentrujecie się tylko na tym właśnie odwoływaniu, co Minister jaką ma tutaj rolę i właściwie decydującą i zlekceważenie Krajowej Rady na dalszym etapie.

To pierwsze moje pytanie, dlaczego nie objęto całej procedury, a tylko fragmenty? Objęcie wnioskiem fragmentu sprawia, że właściwie cała procedura staje się nielogiczna, bo jeśli uznamy, że jest tak, jak państwo oczekujecie, jest sprzeczny z prawem ten właśnie [art.] 27 § 5 i następne – 5 powiedzmy – to ta procedura staje się już mniej logiczna, mniej przejrzysta, bo nie ruszono zasady, a zasada jest taka, że włączono tutaj kolegia sądów.

Drugie moje pytanie, może zadam od razu. Jak wyglądała ewolucja treści art. 27, bo to jest pytanie, które też trzeba tutaj zadać, dlatego że – jak tutaj państwo mówiliście w swoich wystąpieniach – było różnie. Raz KRS był włączony, jako zasada, a potem wyłączony i jest pytanie, czy tutaj nie było jakiejś myśli ustawodawcy, bo kiedy wyłączono? Po 2017 roku KRS został wyłączony, a KRS został wyłączony... dobrze, nie będę tego rozwijała, bo tego nie, ale został przez ustawodawcę wyłączony i tam w uzasadnieniu można poczytać dlaczego wyłączono, a oddano w ręce ludu sędziowskiego decyzje w tak ważnych sprawach, czyli kolegium.

[słyszalne rozmowy pomiędzy sędziami składu orzekającego]

Dobrze, tak, czyli sędziom. Jeszcze jedno mam pytanie, mianowicie uzasadnienie – tutaj pan sędzia przed chwilą mówił – o tej dacie 13 grudnia. Czy można jednak prosić o jakieś głębsze uzasadnienie, bo dlaczego akurat 13 grudnia, taka prosta data, bo po tej dacie przepis nie zmienił się, to jest cały czas ten sam przepis. Skoro cały czas ten sam przepis, czyli co się zmieniło, stosowanie tego przepisu się zmieniło, a jak zmieniło się stosowanie przepisu, to znaczy, że być może wykształciła się w praktyce jakaś norma pozaustawowa, która powinna być przedmiotem zaskarżenia. Czyli na dzień dzisiejszy... to jest pytanie, prosiłabym o wyjaśnienie, bo samego stosowania przepisu Trybunał nie może

oceniać i teraz tutaj trzeba udowodnić, że rzeczywiście wykształciła się taka norma, która funkcję normy prawnej pełni.

Więc na te trzy moje pytania i prosiłabym o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Pani Anna Dalkowska:

Bardzo dziękuję. Ja może zacznę od pytania środkowego, czyli ewolucji treści art. 27 Prawa o ustroju sądów powszechnych – rzeczywiście przepis podlegał wielu modyfikacjom. Zacznę może od wejścia w życie ustawy, czyli 2001 rok, pozostawiając te kwestie obowiązywania procedury odwoławczej przed wejściem w życie ustawy obecnie obowiązującej. W 2001 roku ukształtowano ten model, ten mechanizm odwołania w taki sposób, iż uczestniczyły w nim dwa podmioty, czyli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa, przy czym przez pierwsze 3 lata funkcjonowania tego przepisu do momentu wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził zakresowo, że negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa, która nie ma charakteru wiążącego narusza zasadę trójpodziału władzy i odrębności sądów. Ta opinia w tym pierwszym okresie – trzyletnim – obowiązywania Krajowej Rady Sądownictwa, zarówno pozytywna i negatywna, jak każda opinia ze swej istoty nie miała charakteru wiążącego dla Ministra Sprawiedliwości, czyli *de facto* pozwalała jemu w sposób zupełnie arbitralny zakończyć procedurę odwołania prezesa i wiceprezesa.

W 2004 roku, w wykonaniu wyroku wspomnianego wcześniej już przeze mnie, sygnatura K 12/03 z 18 lutego 2004 roku, dokonano nowelizacji tejże ustawy i po tej zmianie opinia negatywna Krajowej Rady Sądownictwa miała już charakter wiążący w tej procedurze odwoławczej. Dodam, że cały czas były to dwa podmioty, czyli Minister Sprawiedliwości, jako organ sprawujący nadzór nad sądownictwem powszechnym i Krajowa Rada Sądownictwa. W późniejszym okresie były pewne zmiany dotyczące samej procedury odwoławczej, one nie mają tutaj dla przedmiotu tej sprawy większego znaczenia.

Aż do roku 2017. W 2017 roku dokonano nowelizacji, która weszła w życie z dniem 12 sierpnia 2017 roku i obowiązuje w tym kształcie do obecnej chwili, która zakładała, iż negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa ma tylko i wyłącznie charakter wiążący wówczas, gdy jest podjęta większością $\frac{3}{5}$ głosów. Natomiast w roku 2018, z dniem 23 maja ten dotychczasowy model dwupodmiotowy, gdy chodzi o instrument odwołania prezesa i wiceprezesa sądu, został zastąpiony modelem trzypodmiotowym. Wprowadzono rzeczywiście kolegium, jako ten organ współdecydujący w procedurze odwoławczej

Ta ostatnia zmiana *de facto* tak przemodyfikowała cały ten mechanizm, tą instytucję odwołania prezesa, w którym *de facto* wykluczyła rolę Krajowej Rady Sądownictwa przy pozytywnej, wobec zamiaru Ministra Sprawiedliwości, opinii kolegium. Czyli od 23 maja 2018 można powiedzieć w pewnym modelu odwoławczym, gdy kolegium pozytywnie zaopiniuje zamiar odwołania, rola Krajowej Rady Sądownictwa została właściwie zminimalizowana do zera.

Tak ten model wyglądał, jeśli chodzi natomiast...

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Przepraszam, ale wtrącę się. To dlaczego wnioskodawcy nie zaskarżyli tego § 1?

Pani Anna Dalkowska:

Tak, właśnie przechodząc do tego pytania pierwszego pragnę wskazać, że Krajowa Rada Sądownictwa rozważała i zaskarżenie także w szerszym zakresie tej procedury odwoławczej, chociażby § 3 art. 27 Prawo o ustroju sądów powszechnych i też pewne prace analityczne w kierunku zaskarżenia całego modelu, który daje jednak kompetencje Ministrowi Sprawiedliwości do uruchomienia tej procedury i *de facto* odwołania, także prowadzimy. Trudno mi się w tej chwili do tego wprost odnieść.

Krajowa Rada Sądownictwa jest organem kolegialnym, więc tutaj podejmowane są uchwały kolegialne w tym zakresie. Natomiast istotnie, analizując tę kwestię i nawet przygotowując się do rozprawy mogę stwierdzić, że ten model, który w sytuacji umiejscowienia prezesa sądu, zwłaszcza po nowelizacjach, które dały szereg kompetencji administracyjnych dyrektorom sądów, ten dualizm funkcji, które pełni obecnie prezes, rzeczywiście poddaje pod wątpliwość cały mechanizm, w którym Minister Sprawiedliwości ma kompetencje do tego, aby nie tylko uruchomić taki proces, ale w ogóle w tym zakresie mieć decyzyjny głos, jeśli chodzi o powołanie czy też odwołanie prezesa sądu. Natomiast pewne prace analityczne prowadzimy i – jak mówię – Krajowa Rada Sądownictwa, organ kolegialny tutaj decyduje w formie uchwały o kierunku przyjęcia, także kwestię dotyczącą zawnioskowania określonych regulacji.

Dziękuję, kolejne pytanie może tutaj proszę pana.

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, tak uzupełniając argumentację przedstawioną *a propos* prac analitycznych, prowadzonych przez Krajową Radę Sądownictwa, to przygotowany jest także między innymi wniosek dotyczący samej konstrukcji zawieszenia prezesa, przy czym rozważamy skutek usunięcia całkowicie mechanizmu odwołania prezesa sądu z pełnionej funkcji w sytuacji, w której może

dochodzić do takiej konieczności z uwagi na formułę wręcz porzucenia funkcji, niewykonywania w praktyce tej funkcji, czy też z innych przyczyn, które mogłyby się kwalifikować także do postępowania dyscyplinarnego.

Inaczej, czy wystarczające jest pozostawienie mechanizmów postępowania dyscyplinarnego, które pozwoliłyby w tym momencie na odsunięcie od pełnionych funkcji prezesa sądu łącznie z odsunięciem od sprawowania urzędu sędziego – zawieszeniem. Także tego rodzaju kwestia wymaga rozważenia, czy konieczne jest zachowanie instytucji odwołania prezesa sądu, w jakiejś części, która nie będzie jednocześnie możliwa do zastosowania instytucja związana z postępowaniem dyscyplinarnym, czyli zarządzeniem przerwy w czynnościach, a następnie zawieszeniem przez sąd dyscyplinarny sędziego. Także ta kwestia wymaga rozważenia, analizy i wymaga czasu. Bowiem to, dlaczego wpływa dany wniosek, to jest w dużej części motywowane również tym, że stykamy się z określonymi, nasilonymi aktami bezprawia i musimy niestety reagować natychmiast.

Przykładowo wniosek dotyczący rozporządzenia, które było procedowane 16 maja 2024 roku, bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku w Dzienniku Ustaw rozporządzenia przez Ministra Sprawiedliwości, był pisany przeze mnie, ciągiem przez 3 dni, włącznie z nocami. Także tak to wygląda, jeżeli chodzi o czas poświęcany. Wniosek dotyczący rzeczników *ad hoc* pisany był...

Przewodniczący:

Panie sędzio...

Pan Maciej Nawacki:

Ale wracając, przechodząc do odpowiedzi na kolejne pytanie, żeby nie przedłużać i szanując czas Wysokiego Trybunału. Jeżeli chodzi o ukształtowanie się tej normy, począwszy od 13 grudnia, to jest to też rozważane przez Krajową Radę Sądownictwa, trwają prace analityczne związane z uchwałą z 20 grudnia 2023 roku, podjętą przez Sejm, a dotyczącą Krajowej Rady Sądownictwa, która... początkowa analiza Krajowej Rady Sądownictwa stwierdzała, że pozbawiona jest jakiejkolwiek warstwy normatywnej, że nie ma charakteru normatywnego ta uchwała, tylko jest pewnego rodzaju apelem. Niemniej jednak, w podobnym kształcie została podjęta też uchwała dotycząca Trybunału Konstytucyjnego, która była przedmiotem zaskarżenia właśnie z uwagi na jej charakter normatywny i spotkała się ze stwierdzeniem naruszenia szeregu wzorców konstytucyjnych.

Czyli począwszy od 13 grudnia, m.in. przez przyjęcie tej uchwały dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa przez Sejm, kształtuje się norma, która wynika z aktu prawnego, aktu, który nie powinien mieć charakteru normatywnego, czyli z tej uchwały

między innymi i z przyjęcia niedopuszczalnej wykładni, o której też mówiłem przez Ministra Sprawiedliwości, która ta norma odsuwa niejako od wszystkich czynności przynależnych Krajowej Radzie Sądownictwa, Krajową Radę Sądownictwa po dacie 13 grudnia. To jest całkowite odsunięcie Krajowej Rady Sądownictwa począwszy od 13 grudnia od wykonywania czynności, w tym wypadku określonych w art. 27a § 5... [art.] 27 § 5a. Także mamy do czynienia rzeczywiście z ukształtowaniem tego rodzaju normy i trwają prace też nad zaskarżeniem z tego powodu uchwały Sejmu, dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodniczący:

Dziękuję, panie sędzio.

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Ja już dziękuję.

Przewodniczący:

Ja mam – i to kilka podstawowych pytań. Zarówno z treści wniosku, jak i z wypowiedzi państwa tutaj rozprawie wynika, ale nie jestem w stanie dookreślić, w jakim kierunku państwo zmierzacie. Jak zapewne państwo wiecie, z orzecznictwa Trybunału wynika, iż w kompetencji Trybunału znajduje się rozstrzyganie tzw. pominięć prawodawczych, natomiast nie leży w kompetencji Trybunału zajmowanie się zaniechaniem prawodawczym.

W związku z powyższym, jak rozumiem, brak w § 5 art. 27 udziału Krajowej Rady Sądownictwa oceniacie państwo, jako pominięcie prawodawcze, bo skierowaliście wniosek. Gdybyście państwo uzasadnili na czym to pominięcie prawodawcze istnieje, bo ani w uzupełnieniu, ani w podstawowym wniosku nie znajduję żadnych, tak naprawdę, istotnych argumentów, które by Trybunał przekonywały do takich państwa stwierdzeń. To pierwsze pytanie, bo mam jeszcze kilka kolejnych.

Pani Anna Dalkowska:

Jeśli dobrze zrozumiałam pytanie, chodzi o to, aby wyjaśnić w jakim kierunku zmierza wniosek, gdy chodzi o treść art. 27 § 5...

Przewodniczący:

Czy jest to pominięcie prawodawcze, które jest w kompetencji Trybunału, czy też uważacie, że jest to zaniechanie prawodawcze, które nie leży w kompetencji Trybunału?

Pani Anna Dalkowska:

Wysoki Trybunale, to jest pominięcie prawodawcze i w takim kierunku ten wniosek zmierza, ponieważ z treści – zacytuje jeszcze raz – § 5 art. 27 Prawa o ustroju sądów powszechnych wynika, że pozytywna opinia kolegium właściwego sądu upoważnienia Ministra Sprawiedliwości do odwołania jego prezesa albo wiceprezesa. I tutaj w tym momencie należy stwierdzić, że całkowicie pomija rolę i udział Krajowej Rady Sądownictwa w tej procedurze.

Przewodniczący:

Która wcześniej istniała?

Pani Anna Dalkowska:

Która wcześniej istniała, oczywiście, ona wcześniej istniała...

Przewodniczący:

Więc na tym polega to pominięcie?

Pani Anna Dalkowska:

Tak, uzasadniając to stanowisko, wskazując na tę datę 23 maja 2018 roku, która wprowadziła trzeci element w tym trójpodmiotowym funkcjonowaniu mechanizmu odwołania, w pewnej konstrukcji, mianowicie zawartej w art. 5, *de facto* wykluczała w tym momencie rolę Krajowej Rady Sądownictwa, choć wcześniej ta rola była – niezależnie od tego jaka ta procedura była. Krótko mówiąc, brak udziału kolegium przed rokiem 2018 gwarantował Krajowej Radzie Sądownictwa udział w tej procedurze, niezależnie od tego, jaką opinią ona przedstawiła – pozytywną czy negatywną. Natomiast wprowadzenie trzeciego elementu w postaci kolegium, w sytuacji pozytywnej opinii kolegium co do zamiaru odwołania, wykluczyło Krajową Radę Sądownictwa, która wcześniej tę rolę tutaj pełniła i na tym polega w ocenie...

Przewodniczący:

Rozumiem.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

A nie sądzi pani, przepraszam, że ustawodawca celowo pominął. Wprowadził kolegium, a pominął KRS, że to nie jest pominięcie, tylko zaniechanie celowe?

Pani Anna Dalkowska:

Wysoki Trybunale Konstytucyjny, trudno mi poznać... do końca myślę, że nie jesteśmy w stanie poznać intencji ustawodawcy. Możemy tylko wyinterpretować na podstawie obowiązujących przepisów. W naszej ocenie, jest to pominięcie prawodawcze,

ponieważ tylko w tej w tej jednej sytuacji, dodam, że ta zmiana z 2017/2018 roku *de facto* wprowadziły cztery modele odwołania.

Pierwszy jest taki, gdy mamy rolę Ministra Sprawiedliwości i kolegium, które przedstawia opinię negatywną co do zamiaru odwołania. Wtedy mamy zagwarantowany udział Krajowej Rady Sądownictwa, natomiast w drugim modelu, gdzie kolegium przedstawia opinię pozytywną mamy wykluczenie. Trudno zakładać, aby racjonalny ustawodawca w taki sposób różnicował udział podmiotu, który stoi na straży niezawisłości i niezależności od opinii kolegium – pozytywnej bądź negatywnej – czyli *de facto* zróżnicował model udziału podmiotów... podmiotowy model w procedurze odwoławczej od charakteru opinii, który jest nieznany... ten niepewny warunek, czy kolegium wyda opinię negatywną czy pozytywną. Czyli jakby udział trzeciego, bardzo ważnego konstytucyjnego organu, został zdeterminowany tylko i wyłącznie charakterem tej opinii.

W tym kontekście, naszym zdaniem, jest to pominięcie prawodawcze, które wpisuje się w kompetencję, ocenę Trybunału.

Przewodniczący:

Szkoda, że to się we wniosku nie znalazło. Tak?

Sędzia Stanisław Piotrowicz:

Jeszcze jedno pytanie nasuwa się teraz. Czy w kontekście brzmienia § 5 nie mamy do czynienia z taką sytuacją, że nie wypowie się kolegium i Krajowa Rada Sądownictwa też nie wyda swojej opinii. W szczególności, skoro mowa jest w tym przepisie o tym, że jeżeli kolegium w ciągu 30 dni nie wyrazi swej opinii, na tym procedura się kończy, Minister ma możliwość podejmowania swobodnej decyzji.

A zatem Minister podejmie decyzję bez opinii kolegium i bez opinii Krajowej Rady Sądownictwa. Czy podzielacie państwo taki pogląd?

Przewodniczący:

Czemu państwo tego nie zaskarżyliście?

Pani Anna Dalkowska:

Tak, Wysoki Trybunale, podzielamy taki pogląd. Może się zdarzyć sytuacja taka, w której kolegium nie wyda w ogóle decyzji, nie wyda opinii, upłynie termin 30 dni i w tym momencie już otwiera się droga do tego, aby Minister Sprawiedliwości dokończył tą procedurę odwoławczą. Czyli nie mamy w tym momencie ani kolegium ani Krajowej Rady Sądownictwa – może być taka sytuacja.

Sędzia Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Czyli krótko rzecz ujmując...

Pani Anna Dalkowska:

To będzie jeszcze piąta [...].

Przewodniczący:

Zaskarżyliście państwo art. 27 § 5a w zakresie większości głosów, a nie zaskarżyliście w zakresie tego terminu trzydziestodniowego, tak?

Pani Anna Dalkowska:

Nie, Wysoki Trybunale, zaskarżyliśmy art. 27 § 5 w całości.

Przewodniczący:

[§ 5]a?

Pani Anna Dalkowska:

Nie, nie [§ 5]a, ale ten, o którym w tej chwili mówi, czyli niewydanie opinii w terminie 30 dni od dnia przedstawienia, to jest zdanie drugie § 5 art. 27

Przewodniczący:

Rozumiem.

Pani Anna Dalkowska:

Natomiast [art.] 27a mówi o tej większości kwalifikowanej. 27 § 5 [...]

Przewodniczący:

Rozumiem. Dobrze, ale ja mówię teraz o [art.] 27 § 5a, który państwo zaskarżyliście w zakresie większości głosów, natomiast nie zaskarżyliście w zakresie upływu terminu trzydziestodniowego, tak czy nie?

Pani Anna Dalkowska:

Ale ten przepis nie mówi o trzydziestodniowym terminie. O nim stanowi art. 27...

Przewodniczący:

Niewydanie opinii przez Krajową Radę Sądownictwa w terminie 30 dni od dnia przedstawienia przez Ministra Sprawiedliwości zamiaru odwołania prezesa nie stoi na przeszkodzie odwołania. § 5a, przepraszam bardzo...

[słyszalne głosy na Sali]

Szanowni państwo, ja mam przed sobą treść ustawy. Szkoda, że...

[słyszalne głosy na Sali]

Dobrze, nie zaskarżyliście państwo, szkoda, bo wydaje mi się, że ten termin trzydziestodniowy, co zresztą pan sędzia Piotrowicz wskazał też, można by oceniać różnie konstytucyjnie.

Pani Anna Dalkowska:

Czyli to zdanie zawarte jest dwukrotnie. Zarówno w § 5 i § 5a.

Przewodniczący:

To prawda, szanowni państwo. Kolejne pytanie, bo tutaj żeśmy rozwiązali... ale próbujemy rozwiązać, wyjaśnić. To już tak naprawdę pani sędzia sprawozdawca zadała pytanie, ale ja jednak ponownie je zadam. Czy nie uważacie państwo, że procedura zawieszania prezesa czy wiceprezesa bez możliwości odwołania bezterminowego zawieszenia prezesa czy wiceprezesa, bez możliwości odwołania i roli Krajowej Rady Sądownictwa czy też sądu powszechnego, nie jest zgodna z Konstytucją, czy jest niekonstytucyjna, a jeżeli jest niekonstytucyjna, to czemu państwo nie zaskarżaliście tego we wniosku?

Pan Maciej Nawacki:

Dziękuję. Odpowiadając na to pytanie, uważamy, że procedura zawieszenia przez Ministra Sprawiedliwości prezesa, wiceprezesa sądu jest niezgodna z szeregiem wzorców konstytucyjnych. Z art. 178 ust. 1 Konstytucji, przede wszystkim, w zakresie braku możliwości odwołania, z art. 45 ust. 1 Konstytucji, czyli brakiem prawa do sądu i szeregiem innych wzorców.

Przygotowany jest wniosek. Wniosek będzie procedowany w przyszłym tygodniu, bo już na komisji został cały szeroki wniosek w tym zakresie przygotowany.

Przewodniczący:

Rozumiem. Proszę mi powiedzieć, czyli państwo także uważacie, że § 1 art. 27, gdzie są przesłanki merytoryczne odwołania prezesów, są zgodne z Konstytucją, tak, bo nie zaskarżaliście tego § 1, gdzie są te przesłanki wskazywane?

Z dzisiejszej wypowiedzi pana sędziego, bardzo obszernej, wskazującej na stosowanie prawa i naganianie prawa w tym zakresie, aż się prosi, żeby zaskarżyć ten § 1, czego państwo nie zrobiliście. Zaskarżyliście jakieś ułamkowe kwestie proceduralne, które tak naprawdę nie mają wpływu na działania czy też na postrzeganie i przestrzeganie Konstytucji, czy ustaw w obecnym czasie.

Dobrze to taki mój komentarz. Kolejne pytanie, zaskarżaliście państwo art. 27 § 5a w zakresie tej opinii KRS-u i większości $\frac{2}{3}$. Gdybyście mi państwo powiedzieli, ile takich przypadków od 13 grudnia, bo taki państwo okres wskazujecie, ile takich przypadków było, że Minister Sprawiedliwości się zwrócił do was o opinie.

Pan Maciej Nawacki:

Nie było ani jednego przypadku, by Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Krajowej Rady Sądownictwa. Wyłączył całkowicie udział Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodniczący:

Rozumiem, jasne. Dobrze, ja zadałem chyba wszystkie pytania, czy ktoś z panów sędziów, państwa sędziów ma jakieś pytania? Rozumiem.

[żaden z sędziów składu orzekającego nie miał dodatkowych pytań]

Szanowni państwo, na podstawie art. 99 ustawy o Trybunale zarządzam przerwę w rozprawie do dnia 25 lipca 2024 roku, do godz. 12.00. Dziękuję, na tym zamykam rozprawę.